(Rorata Sw.)

1630.

Pieśń
O S. ROZALIEY PANNIE,
Z Rodu Krolow Syciliyſkich
Ná Quiſquinie, y Rożách Xiężnie,

PVSTELNICZCE;
Przećiw powietrzu morowemu

PATRONCE:
Zyćie y pogrzeb iey dziwny, wiádome czyniaca.

Z ktorey Swietych Kośći/ máło nie po piąći ſet lat Roku 1624. dniá 15. Lipcá/ ná Wyſpie Sycyliey/ w Lochu ſkáły bárzo wyſokiey/ Ercta názwáney/ ználezionych/ y cudámi rozmáitemi od Páná Bogá wſławionych: cześć Ziebrá y drugiey Kośći Roku teráznieyſzego 1630. Dniá 27. Mieśiącá Lipcá/ do Krakowá przywieziona: iáwnie zá Pochwałą y Wolą Zwierzchnośći Kośćielney/ z przyſtoyną vczćiwośćią wprowádzona będzie do Kośćiołá ś. Bárbáry Oycow Societatis IESV,

Mieśiącá teráźnieyſzego Wrześniá, dniá 21.

Ná więtſzą chwałę Bożą, Ozdobę Kośćiołá Kátholickiego, Poćiechę y Obronę od zárázy morowey Miáſtá tego Stołecznego, y Vbłagánie gniewu Páńſkiego, powietrzem to Kroleſtwo ná ták wielu mieyſcách karzącego.

W KRAK: W Druk: Andrz: Piotrkowczyká/ J. K. M. Typ.
Roku Páńſkiego/ 1630.

Swięty Grzegorz Názyáńżeńſki contra Iulian. &c.

Swietych ſáme ćiáłá tożmogą co y duſze; bądź ſie ich rekomá dotykamy, bądź im vczćiwość wyrządzamy: ktorych ſámeż krwi krople, y máłe vćierpienia ich znáki (to ieſt rzeczy, do przeſzłego vćierpienia ich należące, y tego pámiątkę ludziom przed oczy wyſtáwiáiące) tożmogą co y ćiáłá. Y ieſt ták gęſte tych boiow y potyczek ich czczenie (to ieſt vczynkow ich świetych; ktoremi ćiáłá ſwe pod moc duchowi podbiiáiąc, z ſámemi z ſobą woyne wiedli, w reliquiách ich nabożne vſzánowánie) że też y troche prochu, ábo odrobin ſtárych kośći doſyć ieſt ná vczczenie cáłego ćiáłá.

Swięta ROZALIA *o ſobie,*

Ego autem ſum vermis, & non homo. *Pſal: 21.*

Ia ieſtem robak, á nie człowiek.

Zacnem Páłace z iámy frymárczyłá/
Gdym dla Chryſtuſá/ świátem pogárdziłá.
Z człeká oſtáłám ſie robakiem/ w iáſkini;
Wiek moy prowádząc/ z zwierzem ná puſtyni.
Przetoż moy Tytuł / iuż nie ná Quiſquini
Księżná; lecz lichy robaczek w iáſkini.

Pieśń

O Swiętey ROZALIEY Pánnie Pustelniczce,

Przećiw morowemu powietrzu Pátroncé.

WRzezacna Xiężná / Dziewicá
Rozalia, Pustelnicá;
Ze krwi krolewskiey spłodzona/
Zyćiem swym zacniey wsławiona.
Ná Boskiey miłośći strzały/
Ktore serce zápaláły/
Ták się bárzo pobudziłá/
Ze szczęśćiem świeckim wzgárdziłá.
Z młodu prędko świát zdeptáłá/
Ná pustynią się vdáłá:
Dwor krolewski opuśćiłá /
Aby doskonáley żyłá.
Ná ktorą gdy iuż iść miáłá /
Obraz święty náwiedzáłá:
Mátká z dziećiątkiem weyżrzáłá/
Błogosłáwieństwo iey dáłá.
Wnet y Anyeli przybyli /
Aby społdrożnemi byli;
A Duch Páński / ktory rádził/
W gory one záprowádził.

Tám gdy wysoko vyzrzálá
Loch/ zá páłac go obráłá;
Oyczyzny zápominájąc/
Niebá śię w nim spodźiewáiąc:
Tám záraz sobie gospodę/
Ná święta w Bogu swobodę/
Ręką własną zápisáłá/
Zelázem/ co zsobą miáłá:
Ia ROZALIA *názwána,*
Quisquinie wspoł y Roż Páná
Corká; dla Chrystusá mego
Tu chcę mieszkáć czásu tego.
Wnet loch on y ostre skáły/
Ogrodem śię Pánnie zdáły/
Bo poćiechá ktorą miáłá/
Pustynią w Ray odmieniáłá.
Lecz nie długo tu zmieszkawszy/
W wyższe śię gory vdawszy/
O tym vstáwnie myślilá/
Jákby Bogu milsza byłá.
Anyeli ią náwiedzáli/
W pokuśách pomoc dawáli:
Przez nich słáłá Bogu w dáry/
Modlitew Swiętych ofiáry;
Ná kształt Roż pięknie kwitnących/
Wonność wdźięczną wydáiących;

Ták

Ták iák byłá náuczona/
Od iednego z nich ćwiczona:
Przez też vpominki bráłá/
Ktoremi sie vmacniáłá/
By záczety wiek w iáſkini
Prowádziłá ná puſtyni.
Sámá siebie zwyćiężáłá/
Rozmáićie vmartwiáłá/
Pokorą duße ſwą zdobiąc/
A ná niebo mocno robiąc:
Modlitwą/ Poſty/ Nieſpániem/
Ná twárdych ſkáłách legániem:
Ciáło też záwße trapiłá/
Y z nim w nieprzyiáźni żyłá.
W tym ćwiczeniu wiek ſtrawiwßy/
Do końcá sie przybliżywßy/
Znák pewny wzięłá od Páná/
Że iey chwałá zgotowána.
Bo gdy ſie modlitwą báwi/
Z nagłá ſie iey w oczách ſtáwi
Ná łonie Mátki Dźiećiątko/
Przemiluchne niemowlątko.
Y włoży iey ręką włáſną/
Ná głowę koronę iáſną;
Z złotą Różą przeplatána/
Ná znák wieczney oney dána.

Do ták áktu wesołego/
Anyeli z Choru gornego
Z muzyką sie wysypáli/
Szczęścia Pánnie winszowáli.
Támże prześwietne książętá
Piotrá z Páwłem/ Pánná święta
W iámie swey zá goście miáłá/
Gdy táki zadátek bráłá.
Gdy przyszedł czás z śmiertelności
Przeniesienia do wieczności/
Paćiorki w ręku trzymáłá/
Pánny przeczystey wzywáłá.
W tym vyźrzáłá strożá swego/
W rożą koronowánego:
ROZALIA czás do niebá/
Rzekł/ śpieszyćći sie potrzebá:
Ná ktore słowá wnet z ćiáłá
Duszá wzgorę odlećiáłá;
Zostáwiwszy iákby śpiące
Ná ziemi członki leżące.
Ták z pustyń/ gdy w niebo wzięta
Wyszłá duszá oná święta.
Pogrzeb też dziwny iey ćiáło/
Z zrządzenia Boskiego miáło.
Skáłá płácząc gośćiá swego/
W Ray wieczny przeniesionego/

Łzy lać poczełá wodniſte/
Obmywáiąc członki czyſte.
Lecz wodá/ co ták kápáłá/
Kámieniem ſie wnet ſtawáłá/
Kośći świete obtaczáiąc/
Y Grobſztyn im wyſtáwiáiąc:
Ktory gdy vbudowáłá/
Krople ſwe záhámowáłá:
Widząc że dość iuż ſzeroki/
Y coś nád łokieć wyſoki.
Ták od Páná pochowána/
Czáſom náſzym záchowána;
W pieć ſet lat niemal wſławiona/
Cudem Boſkim obiáwiona.
Mor wielki vſpokoiłá/
Zapal Páńſki vgáśiłá/
Ktory niſzczył Sycyliyſkie
Páńſtwo zacne/ Włochow bliſkie.
Do Pánormu wprowádzona/
W Koronnym mieśćie złożona/
Cudámi ſłynie znácznemi/
Opiekuiąc ſie nedznemi.
Z nálezienia kwiátu tego/
Z gor świeżo przenieśionego/
Wſzyſtek ſie kośćioł ráduie/
Pátronki ſobie winſzuie.

Wieczy ty Cny Poláninie /
Ráduy się tákiey nowinie /
Bo nam z tey Rozy w tę stronę /
Listek posłan ná obronę.
Ná obronę przećiw temu
Powietrzu záráźliwemu:
Bądźże wdzięczen zá tákową /
W potrzebie Receptę zdrową.
Skutkow tego znácznych doznasz /
Jeżeli się z sercá vznasz /
Grzechy twe opłákiwáiąc /
Pokutą Bogá błagáiąc:
Bez ktorey wszelkie pomocy
Od świętych nie máią mocy;
Tá sámá wrotá otwiera
Łásce; á pomśćie záwiera.
Widzim miecz Páński biiący /
Codzień się bárziey srożący /
A gdzie się kolwiek záwinie /
Wielkie szczęśćie kogo minie.
Przetoż się spolnie vdaymy /
Spolnie do niey záwołaymy /
By nam Páná vbłagáłá /
Gniew iego záhámowáłá.
Rożá przed Bogiem kwitnąca /
Strosktány świát weseląca /

Wonią zasług twoich świetych/
Odtráć smrod grzechow przekletych.
Ktory gdy człeká ohydzi
Bogu/ bárzo sie nim brzydzi:
Przetoż słusznie / obráżony/
Morem czyśći Polskie strony.
Wstaw sie dziś zá námi w niebie/
Słysząc krzyczących do ćiebie:
A vchoway ludu tego/
Od powietrza morowego.
Niebieska Oblubienico/
Rozália Pustelnico /
Vsłysz krzyczących do ćiebie /
A rátuy nas w tey Potrzebie.
Pánie vsłysz głos płáczliwy/
Zátrzymay ten miecz strászliwy.
A day nam skruchę prawdziwą/
Wolą tobie służyć chćiwą.
Day mieysce prosbom v śiebie/
Ktore świeći wnószą w niebie
Zá námi vtrapionemi /
Miłosierdzia żebrzącymi.
Przez Mátki twoiey Máryey
Przyczynę/ y Rozáliey/
Wspoł z innemi Pátronámi /
Zmiłuy sie Pánie nád námi.

Chwałá badź Oycu wiecznemu/
Swietych swych wsławiáiącemu:
Synowi iego miłemu/
Duchowi tákże świetemu.
AMEN.

Hymn z Modlitwą O Swiętey ROZALIEY Pánnie, Ná Quisquinie y Rożách Xieżnie, Pustelniczce; Przećiw Powietrzu Morowemu Pátronce.

WRzezacna Xiężno Dziewico/
Rozália Pustelnico/
Z młoduś prędko świát zdeptáłá/
Ná pustyniąś sie vdáłá:
Gdźieś záraz sobie Gospodę/
Ná święta w Bogu swobodę/
Ręka własną zápisáłá/
Zelazem coś z soba miáłá.
Sámáś śiebie zwyćiężáłá/
Rozmáićie vmartwiáłá/
Pokora duszę swą zdobiąc/
A ná niebo mocno robiąc;

Modlitwą/Posty/Niespániem/
Ná ostrych skáłách legániem/
Ciáłoś też záwsze trapiłá/
Y ták wiek swoy przepędziłá.
Anyeli ćię náwiedzáli/
W pokusách pomoc dawáli/
Przez nich słáłáś Bogu w dáry
Roż ślicznych święte ofiáry.
Gdyś miáłá być záwołána
Ná gody wieczne do Páná/
Samći sie oblicznie stáwił/
Odeszćie bliskie obiáwił.
Y włożył ći ręką własną
Ná głowę/korone iásną
Z złotá/ rożą przeplatáną/
Ná znák wieczny tobie dáną.
Z strásznych pustyń duszá twoiá/
Do wiecznego szłá pokoiá/
Máiąc wodzá Strożá swego/
W Rożą koronowánego.
Pogrzeb też dziwny twe ćiáło/
Z zrządzenia Boskiego/ miáło:
Skáłá ćie płácząc zchowáłá/
Y Grobsztyn vbudowáłá.
Ktore w pięć set lat Pan ziáwił/
Y cudámi świátu wsławił;

Mor przez ćie vspakaiáiąc/
Moc twych zásług ták wsłáwiáiąc.
My też twych Kostek w tey stronie/
Máiąc cząstkę ku obronie/
Do ćiebie sie vćiekamy/
Pomocy twoiey żądamy.
Byś nam Páná vbłagáłá/
Gniew iego záhámowáłá/
Vchowuiąc ludu tego/
Od powietrza morowego.
Widzim miecz Páński biiący/
Ku nam sie przybliżáiący:
Trupow wiemy pełno wszędzie/
Coż też známi potym będzie?
Chrystowá Oblubienico/
Rozália Pustelnico/
Zá Pátronkę bierzem ćiebie/
Day rátunek w tey potrzebie.
Głos nász wysłuchay płáczliwy/
Zátrzymay ten Miecz strászliwy/
Byśmy przy zdrowiu zostáli/
Páná zá to wysłáwiáli.
Vproś nam skruchę prawdziwą/
Wolą iemu służyć chćiwą:
Tą iák murem obtoczeni/
Zostániem nienáruszeni.

Przez Mátki twoiey Máryey
Przyczyne/ y Rozáliey/
Wspoł z innemi Pátronámi/
Zmiłuy śie Pánie nád námi.
W dobre z złych nas rácz odmienić/
Przyiemne z brzydkich poczynić/
Miłośierdźia twego godnych/
Do łáski wźięćia sposobnych.
Chwałá badź Oycu wiecznemu/
Swietych swych wsławiáiącemu:
Synowi iego miłemu/
Duchowi tákże świetemu. Amen.

℣. Niech wstąpi Wonność tey Roży przed Oblicżność Páńską.
℟. A niech nam vbłaga Gniew Nawyższego.
℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech przydźie do ćiebie.

Modlitwá.

BOże/ ktoryś ćiáło świetey Służebnice twoiey Rozáliey Páńny/ po ták wielu set lat/ w skáłách nalezione/ przećiw zarázie morowey/ zá Obronę święta wiernym twoim dáć raczył: wysłuchay nas pokornie proszacych/ y spraw/ áby ći wszyscy/ ktorzy iey świete Kośći czczą/ ábo śie z iey Pámiątki weselą/ zá iey też prośbą y zasługámi/ od teráznieyszych niebespieczeństw/ y od powietrza morowego wolni byli. Przez Páná nászego. etc.

AKT SKRVCHY,

Oręże potężne, ná obronę od gniewu Páńskiego:

Ktorą nam wszytkim day Pánie Boże prawdziwą, przez przyczynę świętey Rozáliey.

1. PAnie IEZV Chryste Zbáwićielu moy / miłuię ćię nade wszytko.
2. Záłuię serdecznie / żem ćię kiedy obráźił Páná mego ták dobrego.
3. Niechcę więcey grzeszyć / y chcę się spowiádáć / y pokutę wypełnić / zá pomocą twoią. Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Boże bądź / ꝛć. Boże bądź / ꝛć.

Tenże Akt Skruchy wierszem, dla wzbudzenia w sobie więtszego nabożeństwá, y dla śpiewánia.

BOże dobroći nigdy nieprzebrána /
Boże miłośći niewypowiedziáná;
Ktory to wszytko coś stworzył miłuiesz /
Sámym się grzechem brzydźisz / on strofuiesz.
A gdybyś Boże mogł właśnie żáłowáć /
Abo się iáko stworzenie frásowáć /
Serce twe Boskie grzechby żalem zránił /
Z rzewliwym płáczem grzechbyś ludźiom gánił.

Nie mo-

Nie mogłeś ćierpieć w Anyelskim stworzeniu
Złośći/ y w ludzkim tákże pokoleniu/
Skazałeś ná śmierć człowieká pierwszego/
Dla niepráwośći y z potomstwem iego.
Nie przepuśćiłeś Synowi własnemu/
Dla ludzkiey winy zámordowánemu:
Ktory ná krzyżu okrutnie skrwáwiony
Wołał/ od ćiebie iż był opuszczony.
O Boże/ godny wszelákiey Miłośći/
Poszánowánia/ Chwáły/ Vczćiwośći/
Zal mi serdecznie/ żem ćię Twórcę swego/
Obráźił Páná mego ták dobrego.
Tyś dobrodźieystwy záwsze mię nádawał/
Jam lżyć grzechámi ćiebie nieustawał;
Obráźiłem ćię dla szczerey márnośći/
Więcey niż ćiebie ważąc nikczemnośći.
Láskam twą wzgárdźił y wiecznym żywotem/
Duszę w plugáwym grzechu máżąc błotem.
O by mię byłá ráczey śmierć pożárłá/
Niż przez grzech głupia duszá ma vmárłá.
Záluię/ y chcę oczyśćić sumnienie/
Pokutę czyniąc zá me przewinienie/
We wszytkim prágnę wolą twoię chowáć/
Ciebie nád wszytko z láski twey miłowáć.
Odpuszczam z sercá vrázy bliźniemu/
Chcę przyiaćielem bydź szczerym káżdemu.

A ieślim ia też vráźił bliźniego/
O przyiaźń znowu chce sie stáráć iego.
A tobie Boże zá dosyćczynienie/
Ofiára bedzie/ twego vniżenie
Syná miłego; y krwáwe zasługi/
Ktoremi hoynie wypłáce me długi.
Przy nich me przyimi prace/ day żárliwa
Chec ku dobremu: Dáruy śmierć szczesliwa;
Aczem nie godzien łáski y miłości/
Prze wielkość y złość moich niepráwości:
Jednák iż skárby miłosierdzia twego/
W łáske y miłość bogáca grzeszne go/
Y dobroć twoiá złością zepsowáne/
Czyni przez łáske naczynia wybráne.
Mam vfność że też winy me odpuściß/
Y mnie do Boskiey twarzy twey przypuściß/
Daß miłość twoie/ y łáske wytrwánia;
Daß bieg żywotá dobry/ do skonánia.
Dla krwie niewinney meki Syná twego/
Odkupićielá Jezusá słodkiego/
Ktory kroluie ztobą/ Bog w iedności
Duchá świetego/ po wßytkie wieczności.

AMEN.

To coby sie Czásu tego, dla Vbłagánia gniewu Páńskiego, czynić mogło; ná cześć tey Swietey, przećiw powietrzu Pátronki nowey.

1. W te trzy Mieśiące / Wrześień / Październik / Listopad / do chorob y zarázy sposobnieysze; spowiádáć sie / ieśli nie co tydzień / tedy co pietnaśćie dni; y do stołu Páńskiego przystepowáć / z Pánem Bogiem sie iáko nalepiey iednáiąc; ábo przynamniey raz w mieśiąc to vczynić.

2. Kápłani raz w tydzień mieć Mszą o niey / we Czwartek / ábo w ktorykolwiek dzień inszy; á w inszych Mszách / ktore odpráwowáć będą / Commemorácyą iey czynić.

3. Postáráć sie / áby Msza czytána raz w tydzień / od iákiego kápłaná w ktorymkolwiek kośćiele byłá o tey świetey; ábo przynamniey raz w mieśiąc; nietylko siebie y domowniki / ábo poddáne swe / Pánu Bogu przez iey modlitwe polecáiąc / ále też y Miásto to / y wszytkę Koronę.

4. W Niedziele / w Swietá / we Czwartek co tydzień około godziny 23. bydź ná Litániách y Hymnie / ktore przed iey Reliquiámi śpiewáć ná tę intencyą będą: á ći co nie w Krákowie mieszkáią / w też dni / w ktorymkolwiek kośćiele / ábo domá / Litánie o Pánnie Máryey / y Hymn o tey świetey / ná też intencyą niech odmowią.

5. Jeśli nie co dzień / tedy raz ábo dwá w tydzień náwiedźić iey Swiete Reliquie/ y zmowić Te Deum laudamus, Páná Bogá chwaląc/ że one po ták wielu set lat światu oznaymił; przydawszy Hymn o niey/ z Modlitwą przećiw powietrzu / ná też intencyą: á kto czytáć nieumie/ mowić trzy Páćierze y trzy Zdrowe Márye/ y po trzykroć *Chwałá Oycu, y Synowi, &c.* Abo toż w ktorymżekolwiek Kośćiele / ná też intencyą odpráwić. Toż ći co nie w Krákowie/ ále gdźie indźie mieszkáią/ czynić mogą / ábo w kośćiele ktorymkolwiek/ ábo v śiebie w domu.

6. Codźień/ ráno y ná noc/ czynić Akt Skruchy; ták iáko iest przy Hymnie o tey ś. wydrukowány; bądź tylo sámym sercem/ bądź też wespoł y vsty przydáiąc Hymn o tey ś. z modlitwą.

7. Gdy Zegar bije / mowić sercem ábo y vsty / *Przez przyczynę Swiętey Rozáliey, Pánie Iezu Chryste, bądź miłośćiw grzechom nászym; á vchoway nas od powietrza morowego. Amen.* A gdźie zegárow nie mász / mowić toż/ gdy ná Páćierze zádzwonią: á gdźie nie mász áni kośćiołá we wśi/ tedy zá zegar sobie mieć Kur Pianie/ ábo bydłá ná pole/ ábo do wody wygnánie / y do domu śię iego wrocenie.

8. We Srzodę; ábo w inszy dźień raz w tydźień/ pośćić ná cześć iey; ábo przynamniey iedząc zwykłe potráwy ná obiedźie/ zwyczáiem pospolitym/ choćiaż

nie po-

nie postne / dáć pokoy wieczerzy: ábo też miásto po- st uczynić dyscipline; ábo łáncuszek / ábo włosieni- ce przez kilká godzin nosić; ábo spáć ná goley łáwie / ábo desce; ábo idąc spáć / golemi kolány klęcząc od- mowić trzy Páćierze / y Zdrowe Márye / ze trzemá *Chwała Bogu Oycu, &c.* ná też intencyą.

9. Raz w tydzień / ieśli nie codzień / uczynić iálmu- żne według przemożenia / posyłáiąc do ktorego Klá- sztorá ábo Szpitalá cokolwiek w imię Boże / ná cześć tey świętey; ábo ktorego ubogiego nákarmić; ábo iá- kiekolwiek iemu politowánie pokazáć.

10. Kto nie może Doczesney iálmużny dáć / ten nie- chay Duchowną czyni / mowiąc codzień áby ieden Pá- ćierz / y Zdrowe Márya / iednym *Chwała Bogu Oycu. &c.* ná cześć iey; Páná Bogá prosząc zá wszytkie po- wietrzem utrapione; ábo też komu do skruchy y do- brego niech rádzi. Jednák y ći co doczesną iálmużne czynić mogą / duchowney niech nie opuszczáią: Domo- wych swych y Poddánych / y Znáiomych / do pokuty / do spowiedzi / y do dobrych uczynkow pobudzáiąc / y onym dobry przykład w tym swemi postępkámi dá- wáiąc.

Te rzeczy / ábo przynamniey niektore z nich / ieśli z przystoynym nabożeństwem / żáłuiąc serdecznie zá grzechy násze / y z nich się popráwuiąc / czynić ná cześć tey świętey będziemy / mieymy nádzieię w Pánu / że

przez

przez iey Swiete Zasługi y Modlitwy/ zmiluie sie nad námi/ y záchowa nas przy dobrym zdrowiu/ iáko sobie życzemy / y iáko innych ták wielu w tákimże niebespieczeństwie bedacych/ á oneyż o przyczyne proszacych/ záchowáć raczył. Ktoremu Chwała y Cześć z poddáństwem woli nászey/ pod świeta wola iego/ ná wieki wiekow.

AMEN.